

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

PRENUMERATA
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.50 gr

Odnesz. do domu 30 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.50 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

XXXI - r.
istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 41.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

1928

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

ROZWÓJ

Czwartek, 15-go listopada

№ 313

Pałaca sprawa

Zbliżają się wybory do Łódzkiej Kasy Chorych która jak wiadomo, do brzo się zasłużyła przy zmniejszaniu zbyteńnego przyrostu ludności naszego miasta tud też przy częściowym zarządzeniu pałacemu brakowi mieszkań...

Tym nie mniej jednak, pozostawanie steru tej instytucji w dotychczasowych rękach, było by tolerowaniem epidemii, która kosztuje setki istnień ludzkich, dlatego też jedyną radą na ten stan rzeczy był by wybór innych ludzi do Rady tej instytucji. Bo niewątpliwie, piękną rzeczą jest polityka, — bardzo pożądaną jest walka z zarazą narodową w Polsce, bardzo mile i samarytańskie wspomaganie prześladowanych przez zbirów reakcji-gonokuków komunisty-

cznych—ale to trudno, trzeba wreszcie ustąpić biało-gwardyjskim zachciankom i przestać traktować lecznictwo — jako zło konieczne, narzucone Kasie przez zgnile Ustawy Państwowe.

Tymczasem — o ile różne organizacje lewicowe, wykazują przy wyborach, niezwykłą ruchliwość, — sfery narodowe wybitnie narodową ślamazarność cechującą tak doskonale redzimy patryjotyzm.

Ze strony narodowej złożono dwie listy: „Chrześcijańsko - Demokratyczna“ i „Pracy Polskiej“. To są jedyne listy, na które powinny sfery narodowe głosować. Jak zawsze do porozumienia tu nie doszło.

Wobec powyższego należy samemu sobie stworzyć kryterjum na którą z tych list głosować?

Otóż Chrześcijańska Demokracja, miała już swoich przedstawicieli w Kasie Chorych (ławnik Adamski, Mruk, Pawlak i inni).

Mimo wprost skandalicznej gospodarki Kasy Chorych, ze strony, przedstawicieli Chrz. Dem. nie słyszeliśmy ani jednego słowa protestu, a tym samym przyjęli oni część winy za niepoczytalną gospodarkę w Kasie na swój rachunek.

Wobec wprost bezprzykładnej interpelacji niejakiego Milmana, z Rady Kasy który zażądał zdjęcia krzyża w lecznicy Kasy Chorych — zachowanie się przedstawicieli Ch. Demokracji, było więcej niż mizerne bo oprócz lekkiego protestu p. ław. Adamskiego, przeszła ona nad tą prowokacją żydowską do porządku dziennego. —

Zresztą inaczej dzisiaj być nie mogło. Chrzęśc. Dem. — która specjalnie w Łodzi klasowe dobro jednej warstwy ludności

wystawiła jako cel przed ogólnymi ideałami Państwa — nie może, zbyt jaskrawo występować w obronie ogólnie narodowych goda i musi się liczyć i przeliczywać w postulatach z socjalistami i komunistami, co nadaje jej bardzo niemiły partyjny charakter.

Przy ostatnim strajku generalnym stała się rzecz również wysoka karygodna i zbrodnicza, mianowicie: zastraszowała Kasa Chorych, tak jakby choroba i śmierć, to strajkowały „dla poparcia postulatów pracującego proletariatu“.

I tutaj nie słyszeliśmy o żadnym poważnym proteście.

Gdyby Chrześcijańska - Demokracja, stała na wysokości zadania i istotnie jej zależało na zdrowiu członków dawno by powinna była wycofać swych przedstawicieli z Kasy Chorych, objaśniając szczerze i otwarcie ogół ubezpieczonych po co i dlaczego uważa dalsze pozostawanie w Kasie za niemożliwe.

Nie posadzamy tu Chrz. Demokrację, o złą wolę, — ale też nie możemy jej odmówić braku najmniejszej inicjatywy ani energii, w piętnowaniu takiego bezprzykładnego lekceważenia sobie zdrowia ogółu.

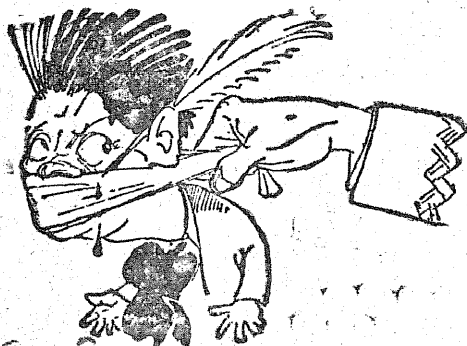
Dlatego też jedyną listą, która może iść dzisiaj dla nas w rachubę jest lista Nr. 12 „Pracy Polskiej“ — na którą pójdzie tysiące robotników Polaków, którą bez względu należy poprzeć i na nią głosować.

Być może, że ona nie osiągnie decydującego zwycięstwa, zwłaszcza przy agitacji i pieniądzach komunistycznych — ale nie zwalnia to nikogo od obowiązku. Każdy ubezpieczony Polak — o ile mu nie zbrzydła już dotychczasowa gospodarka Kasy Chorych, — niechaj

głosuje na listę № 12

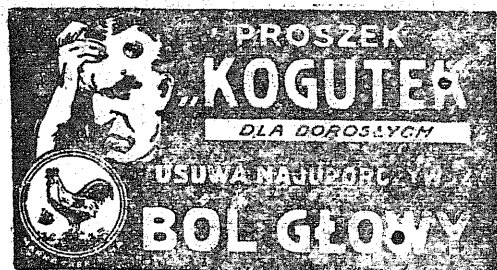
A. S.

38 konfiskata „Rozwoju“



WCZORAJSZY NAKŁAD „ROZWOJU“ ULEGIŁ KONFISKACIE, WOBEC TEGO, IŻ CENZURA ŁÓDZKA WYSZŁA z ZAŁOŻENIA, ŻE ARTYKUL p. t. „RZĄD i NARÓD“ JEST KARYGODNY.

NAJWIDOCZNIEJ OMAWIANIE STOSUNKU RZĄDU DO NARODU MOŻE WYWOŁAĆ SILNY NIEPOKÓJ PUBLICZNY, BOWIEM NA TEN MOTYW POWOLUJĄ SIĘ z NALOGU ŁÓDZKIE WŁADZE PRZY KONFISKOWANIU „ROZWOJU“.



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrchu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporzyciwie polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowaniu. —

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 3061—

Dziś

Dziś

Prześląony film p. t.

„CZŁOWIEK CZYNU“

(Tryumfator)

Wzruszający dramat żywiołowych rozgrywający się na tle rozszalałych żywiołów

W roli głównej słynna artystka **Vioła Dana**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 po pol I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr

No cne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), r. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

—oOo—

Kronika policyjna

Bez odzyskania przytomności zmarł

Popławski Bolesław zam. przy ulicy Bankowej Nr. 12 na ulicy Rzgowskiej nagie zachorował. Lekarz pogotowia w stanie nie przytomnym odwiózł wymienionego do szpitala św. Józefa, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł. (n)

Z rusztowania

Turczak Stanisław, zam. przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 108 murarz zatrudniony przy budowie domów robotniczych spadł z rusztowania i uległ złamaniu rąk i jednej nogi. Lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala w stanie ciężkim. (n)

Bez skóry

Kowalski Antoni, zam. przy ulicy Sikawskiej Nr. 17, przywłaszczył sobie powierzoną mu skórę, wartości 120 złotych, na szkodę Łuszczyńskiego Kazimierza, zam. przy ulicy Franciszkańskiej Nr. 13. (U)

Wszystkiemu winien czas

Krugman Polek, zam. przy ulicy Sienkiewicza Nr. 29 przywłaszczył sobie zegarek niklowy, wartości 20 złotych, na szkodę Grinbauma Teodora, zam. przy ul. Andrzeja Nr. 43. (U)

Przezomyk

Berkowicz Berek, zam. przy ulicy Aleksandrowskiej 25 handlarz starzyzną będąc w mieszkaniu Mund Leokadi przy ulicy Zeromskiego 111 podczas kupna starych szmat skradł moździerz wartości 15 złotych. (U)

WZDZISŁAW RADWAN.

Rewolucja w pasie przyfrontowym

Listopad 1918 na zachodnim froncie.

Orgja ognia i żelaza przemiotała ten raz i drugi rozdzieliła się, złączyła, i cyklon eksplozji stanął nad linjami rezerwy.

W pozycji rozległy się jęki. Mój sąsiad z prawej miał poszarpane lewe ramię drugi, trafiony odłamkiem w głowę, drgał w przedśmiertelnym konwulsjach.

Tymczasem huragan ognia szalał za pamiętane, godzinę za godziną. Wschód słońca ozłocił zamglonym blaskiem dziesiątki i setki słupów kurzu i dymu, wytryskających, jak potworne gejzery, całymi stadami z rozkołysanej ziemi. Za pozycją stanął jakby gesty las wnoszących się i opadających kłębow ziemi, jakby ruchome kłębowisko potwornych krzewów, wyrzucających z bok długie, zygzakowate macki, błyskają

cych, gasnących, ziejących chmurami kurzu i dymów sinych, żółtych, czarnych.

Las ten zwolna zbliżał się ku nam.

Z kłębowiska, szumiąc i furcząc, nalaływały duże odłamki żelaza i tępo klasnęły o ziemię. Duże, ciężkokalibrowe miny, leciały, koziołkując jak beczki i pękały z głuchym loskotem, rwąc chmury dymu na wysokość kilkudziesięciu metrów.

Nagle... kilka eksplozji tuż przed osłoną, i lawina ognia zwała się na nas. Kurz i dym przestonił wszystko. Z tumanu wyskakiwały gęste błyski ognia, a każdej eksplozji towarzyszył nagły, wściekły gniot powietrza i grad czerepów, odłamków, kamieni, ziemi. Zdawało się, że rozkołysana ziemia jakby pod działaniem wulkanu wyrzucała coraz to nowe masy piasku i grudy. I trudno było dojrzeć, gdzie kończy się ziemia, a zaczyna przestrzeń. Dziesiątki granatów przeorywały ją w oszalałym wirze, przesypując ją miejsce przy miejscu, starannie jakgdyby miały ją spulchnić pod nowy zasiew... śmierci.

Młody rekrut z nad Menu, po raz pierwszy w ogniu, zerwał się nagle, jakby pod

Roztropny Lajzorek

MŁODEGO CZŁOWIEKA SPOTKAĆ MOŻE NIESZCZĘŚCIE NAWET NA SCHODACH.

Niejaki Lejzer Frydman zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 9, wysłany został przez swego chlebodawcę z paczką towaru do firmy Urbajtel przy ul. Piotrkowskiej 22. Gdy znajdował się na schodach II piętra tegoż domu zaczęli go ktoś i podał się za właściciela towaru, wobec czego wręczył mu tak-

wy za pokwitowaniem. Gdy wrócił do domu, okazało się, że towar wpadł w nieodpowiednie ręce i że padł ofiarą oszustwa. O powyższem poszkodowany zawiadomił policję, która prowadzi energiczne dochodzenie w celu wykrycia sprawcy. (p)

Zaopatrzony na zimę

Milechmanowi Aronowi—Szmulowi, zam. przy ulicy Zeromskiego Nr. 42 na ulicy Zachodniej między Ogrodową a Konstantynowską nieznanymi sprawcami skradł z wozu skrzynię zawierającą swetry wartości ogólnej 975 złotych. (U)

Z aspiracją na konduktora

Kraśkiewiczowi Marjanowi, zam. przy ulicy Zawisza Nr. 13 nieznanymi sprawcami za pomocą podrobionych kluczy skradli z mieszkania kożuch i mundur tramwajarski, wartości 100 złotych. (U)

Wykorzystana okazja

Lewandowskiej Helenie, zam. przy ulicy Grinberga Nr. 10 w czasie jej nieobecności jakaś nieznaną kobietą skradła z mieszkania różne rzeczy na ogólną sumę 600 złotych. (u)

PRAWO i SĄD.

ZA PODPALENIE.

W nocy z 21 na 22 czerwca r. b. wybuchł w fabryce przy ul. Kościelnej 20 w Aleksandrowie pożar. Ponieważ fabryka była ubezpieczona, oraz widoczne ślady podpalenia, Tencer poszedł pod sąd, który skazał Izraela Tencera na 8 miesięcy więzienia, zaś współnika przestępstwa, Jakóba Szulca, portjera spalonej fabryki, na 4 miesiące więzienia. (p)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Występy K. Adwentowicza.

Karol Adwentowicz gra dziś, czwartek, „Księdza Marka”, w sobotę „Mistrza Bahr'a” i w niedzielę popołudniu „Księdza Marka”. Ceny popularne.

„Proces Mary Dugan” grany będzie jeszcze dwukrotnie: jutro, t. j. piątek i w niedzielę wieczorem. Po tych przedstawieniach sensacyjna ta sztuka zejdzie na czas dłuższy z afisza.

TEATR KAMERALNY.

Występy Ireny Solskiej.

Dziś, czwartek, jutro i w sobotę wieczorem zabawna, wytworna komedia O. Wilde'a „Brat Marnotrawny”.

Dowcipna komedia buduarowa „Simona” Dawała dana będzie pojutrze t. j. w sobotę o godz. 5 popołudniu po cenach zniżonych. —SSSSS

TEATR POPULARNY

„Bitwa pod Radzyminem” efektowna sztuka z czasów obrony Warszawy w r. 1921 grana będzie dziś, w sobotę i niedzielę po dwa razy oraz w poniedziałek.

TEATR W SALI SCHEIBLERA.

Dziś o godz. 8-ej wiecz. tylko jedno przedstawienie pięknej sztuki L. Rydla „Na Zawsze”, w której widz przeżywa tragedję swych rodaków z r. 1863. Bilety w cenie od 40 gr. do 2 zł. nabywać można w kasie na miejscu. p LL—

wpływem nagłego napadu szaleństwa chciał uciekać z tego piekła. Ledwie się uniósł, nakryła go silna detonacja. Widziałem tylko hełm, odlatujący dużym łukiem, i... nowa eksplozja zakryła wszystko tumanem dymu.

Djabelski ten taniec, trwał, zdawało się całą wieczność. Nagle osłabł, za chwilę ustał. Na dwie trzy minuty. Potem znowu odezwały się działa, lecz już teraz siejąc po całym terenie, stosownie do poszczególnych zadań, przeważnie na tyły, na pozycje artylerji niemieckiej, która, acz znacznie słabsza odpowiadała zapamiętane.

Przygotowanie ogniowe było ukończono.

— Kto jeszcze żyje, prawą rękę do góry! — rozległo się wołanie, powtarzane od leja do leja. Raz, dwa trzy — dziesięć — trzydzieści, jeden, dwa. Trzydziestu dwóch. Stu dwudziestu przeszło. Ilu wróci?

— Tylko trzydziestu jeden, panie poruczniku — rozległ się głos sierżanta. „Długi Günther” nie żyje.

(P c u.)

Władze bezpieczeństwa spełniły obowiązek

WŁODCICY ZBRODNIARZ, POTWORY DEGENERAT I SADYSTA

Stanie wkrótce przed obliczem sprawiedliwości

Szczegółowe wyniki śledztwa

PO UJĘCIU MORDERCY.

Potworne i pełne tajemnicy, krwawe morderstwo popełnione przez nieznanego do niedawna sprawcę morderstwa, właścicieli składu fortepianów p. f. Grzegorzewski zostało ku zadowoleniu podnieconego tym niebywałym wypadkiem społeczeństwa całkowicie wyświełone.

Potworny i zdegenerowany morderca został ujęty i stanie rychło przed obliczem sprawiedliwości. Prowadzenie śledztwa w takich warunkach, w jakich prowadzone ono było w związku z morderstwem zmusiło władze policyjne do podawania niejednokrotnie informacji fikcyjnych, w celu nieutrudniania przebiegu śledztwa, oraz ułatwienia szybkiego wykrycia sprawcy. Dla tego też szczegóły morderstwa pierwotnie podawane były niezupełnie ściśle.

JAK SCHWYTANO ZBRODNIARZA.

Lokal, w którym dokonano morderstwa, nie opuszczała do ostatniej chwili policja, prowadząc stale drobiazgowo dochodzenia, w czasie których, jak już donosiliśmy znaleziony został rachunek, wystawiony na nazwisko Stanisława Łaniucha. Poprzednio podawaliśmy, że rachunek ten wystawiony był na nazwisko Żarczyńskiego. Był to manewr policji, która będąc na tropie mordercy, nie chciała go spłoszyć przez podanie nazwiska podanego w rachunku. Policja wobec tego zwróciła się do biura adresowego, w którym zrobiła wyciąg wszystkich obywateli noszących takie nazwisko. Osoby te poddane zostały obserwacji. Domy w których zamieszkuje oni pilnowała policja śledcza. Między innymi i przy ul. Targowej 33 obserwowali wywiadowcy. W nocy z wtorku na środę, stojący przed bramą tego domu wywiadowcy spostrzegli wracającego młodzieńca, który po otworzeniu mu bramy przez stróża wszedł do posesji. Zapytany dozorca domu oświadczył, że nazywa się on Stanisław Łaniuch. Natychmiast skomunikowano się z urzędem śledczym.

W MIESZKANIU ŁANIUCHO.

Wojewódzki Komendant Policji podinspektor Niedzielski naczelnik urzędu śledczego, podinspektor Nosek w towarzystwie komisarza Miki i 4 posterunkowych, oraz wywiadowców przybyli na teren posesji przy ul. Targowej 33. Stanąwszy na 4 piętrze wkrócili do mieszkania Łaniuchów, w którym stali 3 mężczyźni i 1 kobietę, która leżała już w łóżku, gdy policjanci wkroczyli do mieszkania, na twarzach obecnych w mieszkaniu ośób malowało się zdumienie i trwoga. Nikt się nie odzywał, wszyscy podnieśli ręce do góry. Jeden tylko Stanisław Łaniucha, oświadczył. „Ja wiem poco oni przyszli”. Po stwierdzeniu tożsamości obecnych okazało się, że są niemi ojciec rodziny, Waclaw Łaniucha, matka Leokadja, szwagier Lebis siostra Wiktorja, i żona Lebisa, leżącą w łóżku po położu. Przeprowadzono rewizję osobistą,

która nie wykryła. Wszystkich obecnych prócz chorej kobiety, aresztowano i odwieziono do urzędu śledczego.

REWIZJA W MIESZKANIU.

W mieszkaniu zbrodniarza pozostał komisarz Mika i kilku posterunkowych, którzy przeprowadzili dokładną rewizję. Znalaziono pokrawiony garnitur wiszący na wieszaku, splamiony krwią kołnierzyk i krawat Stanisława Łaniucha, toporek systemu strażackiego, leżący na szafie, posiadający również ślad krwi.

W URZĘDZIE ŚLED CZYM.

Po odstawieniu aresztowanych do urzędu śledczego przybyli tam prokurator Szmidt, sędzia ślechy i Markowski i rozpoczęto badanie aresztowanych. Zaraz na wstępie Stanisław Łaniucha oświadczył, iż on jest sprawcą morderstwa. Przyznał się do winy z zimną krwią i bez presji.

ZEZNANIA MORDERCY.

Badany przez policję Stanisław Łaniucha oświadczył, że przed 3 laty był on pomocnikiem stroiciela fortepianów w firmie Grzegorzewski. Od niedawna przestał pracować i przeniósł się do firmy konkurencyjnej. Do właścicieli składu fortepianów p. f. Grzegorzewski czuł zawzięć. Z zamiarem morderstwa nosił się od dłuższego czasu, nie mógł go jednak zrealizować. W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 10 rano przybył do składu Tyszerów. Ponieważ zakład był zamknięty, udał się do ich mieszkania na pierwsze piętro.

POTWORNĄ WIZYTĄ I PIERWSZĄ OFIARĄ ZBRODNIARZA.

Zapukawszy do drzwi mieszkania Tyszerów zastał w przedpokoju służącą Józefę Borowską, której oświadczył, że przybył do właścicieli składu, celem nabycia pianina. Powiadomiona o zamiarze jego Marja Tyszerowa przybyła doń celem rozmówienia się o sobiście. Zdziwiło ją niepomiernie, że tak ubogi pracownik nosi się z zamiarem kupienia pianina. Łaniucha wówczas oświadczył jej, że otrzymał spadek, dzięki czemu stał się za możnym człowiekiem. Tyszerowa nie przeczuwając nic złego, zgodziła się na transakcję. W obecności służącej Łaniucha dowiedziawszy się o warunkach transakcji, oświadczył Tyszerowej, że wróci o godzinie 3 p. p. ze swoim ojcem i zrealizują transakcję. Istotnie przybył on o tej porze, ale sam tłumacząc się, że ojciec jego jest niezdrowy, że kupna dokona sam. W tym czasie Bronisław Tyszer przebywał w łóżku. Żona jego wraz z Łaniuchą udała się do składu, gdzie zajmując miejsce za biurkiem po omówieniu transakcji, zajęła się wypisywaniem rachunku. Przy tej czynności Tyszerowa zapomniała wypisać w rachunku numer fortepianu i firmę jego. Odrzuciwszy blankiet zaczęła wypisywać nowy rachunek. W tej chwili zbrodniarz

stojący za nią uderzył ją toporkiem w głowę. Cios był śmiertelny. Cyniczny morderca schwywszy swą ofiarę za nogi ściągnął ją z fotelu na chodnik. Gdy znalazła się na podłodze Łaniucha zadał jej jeszcze kilka ciosów, poczem zawłócił ciało do pokoju frontowego składu i porzucił w kącie. Zrabowawszy jej sakiewkę zawierającą 70 zł. zdjął z ręki zegarek złoty, obrączkę ślubną, klucze od kasy ogniortwalej i mieszkania. Toporek opróżniwszy rzucił za piec. Ponieważ wiedział, że wkrótce ma przybyć Bronisław Tyszer zbrodniarz oczekiwał następnej ofiary. Na miejscu gdzie została zamordowana Tyszerowa, leżała wielka kałuża krwi, którą zbrodniarz zasłonił nasunięciem fortepianu.

DRUGIE MORDERSTWO.

Po 20 minutach zapukał ktoś do drzwi składu. Wiedząc, że przybywa Tyszer zbrodniarz wpuścił go, na zapytanie, gdzie jest żona. Łaniucha odpowiedział, że na chwilę wyszła. W momencie gdy Tyszer zamierzał pójść do drugiego pokoju, zbrodniarz wyjąwszy z pod pachy toporek uderzył Tyszera w głowę. Cios nie był silny, skoro Tyszer nie stracił przytomności i schwytał zabójcę za rękę. Zbrodniarz mając prawą rękę wolną, zadał Tyszerowi drugi cios, tym razem śmiertelny. Tyszer upadł nieżywy. Łaniucha wówczas przyciągnął ciało jego do okna w tymże pokoju i zakrył je powłoką fortepianu. Wyjąwszy portfel, w którym nie znalazł pieniędzy, rzucił go na piec. W międzyczasie spostrzegł, że służąca Tyszerów wychodziła na miasto. Po dokonaniu morderstwa opuścił skład, zatrzasnął jego drzwi i mając klucze, udał się do mieszkania Tyszerów. Znalazłszy się tam usiłował otworzyć kasę ogniortwałą, lecz nie znając jej mechanizmu, starał się ją rozbić toporkiem. W mieszkaniu znalazł 350 złotych, zabrał futro i kapelusz Tyszera. Luksusowy budzik, tuzin srebrnych łyżeczek, platerowane łyżki stołowe, związał je w tłumok. Palto i kapelusz wzięwszy na siebie, opuścił mieszkanie Tyszerów. Była to już godzina 6 p. p. Zbrodniarz udał się na róg Nawrot i Piotrkowskiej, wynajął taksowkę i polecił zawieźć się na ulicę Tatrzańską; gdzie wysiadłszy, zolecił szoferowi czekać. Sam udał się w okoliczne pola, gdzie w pobliżu stawu zakopał skradzione przedmioty. Wróciwszy, odjechał tą samą taksówką na ulicę Nawrot Nr. 7 z zamiarem udania się na miejsce zbrodni, ażeby zabić służącą Józefę Borowską. Myśl ta powstała w zbrodniarzu dlatego, że obawiał się on jedyneo świadka swego czynu. Tyszerowa bowiem przyjmując Łaniuchę w mieszkaniu w obecności służącej opowiedziała jej, kim jest przybyły. Przybywszy do posesji przy ul. Piotrkowskiej 117 znalazł służącą przy drzwiach mieszkania Tyszerów, gdzie czekała ona powrotu swych chlebodawców.

(Dokończenie ze str. 3—ej).

SPRYTNY PLAN.

Morderca oświadczył służącej, że przychodzi zapłacić rachunek za kupione pianino, oraz powiedział, że będzie czekał razem z nią na powrót Tyszerów. Po pewnej chwili zbrodniarz zaproponował służącej by udała się oia z nim na spacer. Służąca odmówiła. W międzyczasie z sąsiednich drzwi klatki schodowej wysła córka, rządcy domu, która widząc czekających zaproponowała im, by zechcieli oczekiwać Tyszerów u niej w mieszkaniu. Służąca zgodziła się, Łaniuucha zaś odmówił, udając się na balkon klatki schodowej, gdzie czekał do godz. 8 wieczorem. O tej porze z mieszkania rządców wysła Józefa Borowska bardzo zaniepokojona nieprzybyciem Tyszerów. Stała również na balkonie, wdając się w rozmowę z Łaniuuchą. Morderca pożegnał wkrótce służącą i udał się do cu kierni Piątkowskiego. Spotkawszy tutaj chłopca dał mu 3 złote za fatygę i prosił, żeby udał się na ulicę Piotrkowską 117, gdzie na balkonie stoi służąca Borowska, podszedł do niej wręczył jej 5 złotych i oświadczył, że przychodzi z polecenia Tyszerów, którzy przysyłają jej 5 złotych na taksic, żądając aby przybyła natychmiast na ulicę Tatrzańską. Chłopiec ten poszedł. W chwili gdy służąca rozmawiała z przybyłym chłopcem nadszedł również Łaniuucha, powiedział on Borowskiej, że uda się razem z nią do Tyszerów na ulicę Tatrzańską i tam zapłaci za pianino. Służąca nie przeczuwając nic złego pojechała razem z Łaniuuchą. Przybyli oni na róg ulicy Przędzalnianej i Suchej niedaleko ulicy Miljonowej. Ponieważ w okolicy tej są błota, a ulice są ciasne nie pozwalające taksówce przejechać, Łaniuucha zaproponował służącej by udała się ten kawałek drogi pieszo do fabryki Steigerta, gdzie mieli być rzekomo Tyszerowi. Szoferowi polecono oczekiwać ich.

TRZECIA OFIARA ŁANIUCHY.

Znalazłszy się na polach za fabryką

Steigerta, Łaniuucha zadał służącej cios toporkiem w głowę. Borowska zsunęła się do rowu i straciła życie. Zbrodniarz przykrył ją jej własną chustką. Powrócił do taksówki i odjechał na róg Sienkiewicza i Moniuszki. Tutaj zapłacił szofera, wynajął drugą taksówkę i pojechał ponownie na ulicę Tatrzańską, gdzie udał się nad staw i odkopał ukryte tam przedmioty. Późem powrócił taksówką na róg ulicy Targowej i Nawrot. Działo się to w niedzielę. Doshedł pieszo ul. Targową do posesji Nr. 33 gdzie mieszkał.

CO MÓWI PROKURATOR?

W celu zapoznania się z opinią władz sądowych zwróciliśmy się do prokura-

tera Szmida z prośbą by wyjaśnił nam, jaka kara oczekuje zbrodniarza i przed jakim sądem stanie os. Prokurator Szmida oświadczył, że ponieważ sądy doraźne zostały zniesione, zbrodniarz stanie przed sądem okręgowym, korzystając z żadnych względów i okoliczności łagodzących nie będzie mimo swej niepełnoletności. Ukarany zostanie z całą surowością. Sprawa zostanie przekazana sędziemu śledczemu, który ją będzie prowadził na własną rękę, poczem przekazana zostanie prokuratorowi. P. prokurator Szmida oświadczył, że dąży do tego by śledztwo zakończone zostało jeszcze w listopadzie i by w tym czasie morderca stanął przed sądem. (p)

—oOo—

KATASTROFA KOLEJOWA W CHOJNACH

LOKOMOTYWA W PŁOMIENIACH.

W dniu wczorajszym pisma łódzkie podały lakoniczną wzmiankę o katastrofie jaka wydarzyła się na stacji kolejowej w Chojnach. W sprawie tej dowiadujemy się następujących szczegółów wskazujących, że katastrofa miała kolosalne rozmiary. Na skrzyżowaniu torów na stacji w Chojnach pod zamkniętym semaforem stał pociąg towarowy, który o godzinie jedenastej m. 28 wieczorem miał odejść w kierunku Dworca Kaliskiego. Od strony Widzewa nadjechał pociąg również towarowy złożony z sześćdziesięciu wagonów naładowanych węglem. Maszynista tego pociągu ujrawszy zamknięty semafor i stojący pod nim pociąg, zaczął gwałtownie hamować. Mimo to z powodu śliskości szyn hamowany pociąg biegł dalej i z całym impetem uderzył w środek pociągu stojącego pod semaforem przecinając go na dwie części. Lokomotywa pociągu koluszkowskiego wskutek zderzenia stanęła w płomieniach zaś kościół jej pękł z ogłuszającym hukiem. Maszynista i jego pomocnik w ostatniej chwili wyskoczyli z parowozu nie ulegając na szczęście żadnym obrażeniom.

WAŁ SPIĘTRZONYCH WAGONÓW.

34 wagony pełne węgla spiętrzyły się tworząc olbrzymi zator, dwadzieścia wagonów uległo kompletnemu strzaskaniu. Strażcy spowodowane katastrofą są olbrzymie. Siegają one 300,000 zł.

Na miejsce katastrofy zjechała specjalna komisja śledcza. Jak wynika z dochodzenia katastrofa wynika z winy maszynisty koluszkowskiego, który zbyt późno zaczął hamować parowóz.

Prace nad uprzątnięciem szczątków rozbitych wagonów potrwać zgórą tydzień, wobec czego przystąpiono do budowy prowizorycznego toru zapasowego, dla uniknięcia przerwy w ruchu kolejowym. Ofiar w ludziach nie było. (Wid)

—oOo—

PIOTR ŁUSZCZYŃSKI
KRAWIEC

PIOTRKOWSKA 93.

TEL. 4—73.

HALL CAINE.

115)

Więźniowie № 25

— Rachel, córka Jorgena, żona Stefana Orry'ego.

— Ach, więc ty jesteś Jazonem?

— Tak, Wasza Wysokość.

— Mój chłopcze, mój kochany chłopczel wykrzyknął ksiądz, zrywając się z rozpromienioną twarzą i ujmując obydwie ręce Jazona. — Słyszałem o tobie. Codziennie o tobie słyszę, gdyż brat twój jest u mnie. Chodźmyż do niego. Chodźmy!

— Proszę chwileczkę zaczekać. Przede wszystkim muszę księdzu coś powiedzieć, gdyż przychodzę w poselstwie, które dotyczy jego.

Radość na twarzy księdza zgasła momentalnie, ustępując miejsca najwyższemu przygnębieniu. — Poselstwo? spytał. — Wszak nie przychodzisz od Jorgena Jorgensena?

— Nie.

— Więc od kogo?

— Od żony mego brata.

— Od jego żony?

— Czyż nigdy o niej nie mówił?

— Owszem, mówił mi o tej kobiecie, która go tak okrutnie skrzywdziła, zdradą płacąc za jego miłość.

— Być może, Wasza Wielbność, że tak było w istocie, ale wszystkie urazy nikną w obliczu śmierci.

— Czyżby była umierającą? spytał ksiądz.

Jazon spuścił głowę. — Tak i od niej to przychodzę z prośbą, by jej wybaczył. Nie może skonać bez uzyskania odeń wybaczenia.

— Biedaczka! biedaczka! szeptał ksiądz wzruszony.

— Jakiegokolwiek są jej winy, nie odmówi jej chyba tej ostatniej łaski — rzekł Jazon.

— Niech Bóg bronii gorąco zapewnił ksiądz.

— Jest sama i opuszczona i w ostatecznej nędzy, nie mając nikogo, by jej pomógł i ulżył w ciężkiej doli — rzekł Jazon.

— Gdzież ona?

— W Husavik.

— Ale jakież to poselstwo do mnie?

— Ly Wasza Wielbność pozwolił mi przybyć do niej.

Stary ksiądz, gestem niemej rozpacz i przerażenia podniósł do góry obydwie ręce, lecz Jazon nie pozostawił mu czasu na odpowiedź.

— Na jeden dzień tylko — mówił szybko, nalegając — na jeden dzień, by go mogła zobaczyć i umrzeć spokojnie. — Wasza Wielbność, proszę nie odmawiać! Proszę tylko pomyśleć! Ta nieszczęśliwa czeka na niego. Cokolwiek przewiniła, teraz tego żałuje, i w godzinie śmierci przyzywa swego męża. I błaga, by ksiądz go zwolnił na tę jedną chwilę. To ostatnia jej prośba, ostatnia modlitwa. Niech ksiądz jej wysłucha, a samo niebo będzie ci za to błogosławić.

Biedny starzec przeżywał najokropniejszą rozterkę ducha.

— Mój dobry, kochany chłopcze, to niepodobna! zawołał zrozpaczony. — U wybrzeży stoi statek na kotwicy i pilnuje nas. Dwa razy dziennie muszę sygnalizować przez wyszczerzenie chorągwi, że więzień jest pod kluczem, i rygłem, i dwa razy dziennie ze statku odpowiada dzwon. To, czego żądasz, jest niemożliwe, niepodobne! Uczynić tego nie mogę! Nie widzę sposobu!

D. e. n.

SWIETY POLITYCZNE

Pobratymcy nasi z Zachodu

Udział Czechów w polskiej akcji wolnościowej

F. A. Zach i J. Barak, patryjoci czescy, w walce o naszą niepodległość

Wśród szeregu artykułów, poświęconych Polsce, znajdujemy w wydaniu praskiej „Narodniej Politiki” z dnia 11 listopada rb. ciekawy artykuł Adolfa E. Vaseka na temat współpracy czeskich działaczy narodowych z polskimi powstańcami.

BOHATERSKI CZYN MŁODZIENCA

Bardzo wiele dla sprawy polskiej zdziałał, jak się okazuje, gorący patriota czeski ubiegłego stulecia, późniejszy wielki słowiański generał i rewolucjonista, Fr. Al. Zach. Życie jego, — pisze Vasek, — do czterdziestego roku życia w całości oddane było polskiej myśli rewolucyjnej. Jako 24-letni młodzieniec, nie bał się Zach dni spędzić w wozie, przeznaczonym do transportowania chorych na cholere, by pokryjomu przedostać się przez granicę i w ten sposób dotrzeć do oddziałów powstańców polskich. Ryzykowną tę podróż wykonał Zach nadarmo, gdyż w międzyczasie powstanie zostało stłumione.

WIERNY SOJUSZNIK.

Nie zraziło to jednak dzielnego młodzieńca, który pomimo prześladowań ze strony władz austriackich, przedostał się do Paryża i tam pod kierownictwem księcia Czartoryskiego wiernie służył sprawie polskiej. Później wyjechał Zach do Białogrodu, gdzie czynny był, jako polski agent dyplomatyczny.

UDZIAŁ CZECHÓW W POWSTANIU STYCZNIOWYM.

Powstanie polskie w roku 1863 wywołało w narodzie czeskim żywiołowy entuzjazm. Młodzi patryjoci czescy masowo wstępują do szeregów polskich powstańców, w których walczył, między innymi, nieustraszony działacz narodowy i jeden z najwybitniejszych czeskich dziennikarzy owych czasów, Józef Barak.

POMOC NARÓDU CZESKIEGO.

A kiedy na terytorjum Czech i Moraw przybywać zaczęły tysiące internowanych tam przez władze austriackie powstańców polskich, cały naród czeski starał się okazać im na każdym kroku swą pomoc i sympatję. Jak tylko po Czechach i Morawach rozeszła się wieść o sprowadzeniu do miasta Tisznowa generała Marjana Langiewicza, miasto to stało się celem masowych pielgrzymek patryjotów czeskich z całego kraju, którzy osobście pragnęli złożyć hołd wielkiemu Polakowi.

SKUTEK WZBUDZONEJ SYMPATJI.

Władze austriackie, którym podobne objawy były, rzecz jasna, nie na rękę, przewiozły Langiewicza po pewnym czasie do twierdzy Józefów, gdzie traktowano go, jak pospolitego zbrojnego. Wraz z Langiewiczem sprowadzono do Tisznowa gorącą patriotkę polską, Henrykę Pustowojtównę, z pochodzenia Polka węgierska (ojciec jej, Pu-

sztajt był rodowitym Węgrem, który ożenił się będąc w Polsce na emigracji po roku 1848 z Kossakówną) pełniła w czasie powstania funkcje adjutanta gen. Langiewicza, odznaczała się niezwykłą odwagą, która budziła powszechny podziw w społeczeństwie czeskim. Pustowojtówna miała większą wolność ruchów, niż Langiewicz tak że mogła odwiedzać różne miasta czeskie.

POLICJA REAGUJE NA OWACJĘ.

Razu pewnego podczas przedstawienia w praskim teatrze czeskim, na którym obecna była Pustowojtówna, publiczność zgotowa-

ła jej tak gorące owacje, że policja austriacka widziała się zmuszoną przeciwko temu jaknajenergiczniej zaprotestować. W czwartek, dnia 18 czerwca 1863 roku, — pisze Vasek, — była Pustowojtówna jeszcze w teatrze czeskim na „Śmierci Walenstiena”, a w kilka dni potem wszelka wieść o niej zaginęła. Prawdopodobnie zbiegła przy pomocy patryjotów czeskich (o ile nam wiadomo na Węgry, gdzie miała rodzinę i gdzie wkrótce potem zmarła p. r.) podobnie, jak cały szereg innych powstańców, internowanych w latach 1863—1865 w Czechach i na Morawach, którym ludność czeska umożliwiła ucieczkę.

Chyba dość wyraźnie

„Piast” nie jest zbiegowiskiem najmitów

Chłopi nie umieją zapierać się swoich zasad

ODPOWIEDZ NA WERSJE O PRZEJŚCIU P. S. L. „PIASTA” POD SZTANDARY SANACJI.

„Wola Ludu” pismo stronnictwa ludowego Piast w Kongresówce, pisze długi artykuł z powodu pojawiających się wiadomości, jakoby „piastowcy” mieli się opowiedzieć za polityką obecnego rządu. „Wola Ludu” pisze:

— „Nie żyjemy — mówimy to z całą szczerością i otwartością — szczególnej miłości do obecnego rządu i nie darzymy go względem ni ślepego zaufaniem, nie pochwalamy wzorem pochlebców wszystkich jego kroków i poczynań. Mówiąc językiem politycznym, nie jesteśmy partją rządową. I to nie dlatego tylko, iż wobec Piasta, stojącego wybitnie na gruncie państwowym, na gruncie ładu i porządku, zastosowano (i stosuje się dalej) prawa wyjątkowe, a wobec działaczy piastowych i zwolenników, ludzi spokojnych, spełniających swe obowiązki obywatelskie bez zarzutu, zasłużonych nieraz w pracy publicznej, stosuje się szykany i prześladowanie. Nie tylko dlatego! Są powody jeszcze inne i głębsze, dotyczące nie tylko stronnictwa.

Piast nie jest zbiegowiskiem najmitów, którzy usługi swoje ofiarowują temu, to innemu. Jesteśmy stronnictwem, program którego mówi, do czego stronnictwo to dąży i dążyć powinno. Otóż stwierdzamy, że choć nie wszystkie, to jednak niejedno z poczynań i działań rządu stoi w sprzeczności z naszym programem i z naszymi przekonaniami.

Za sprzeczne z naszym programem, za szkodliwe i niebezpieczne uważamy podrywanie praworządności, gdyż powoduje ono anarchizowanie się społeczeństwa, za sprzeczne z naszym programem, za szkodliwe i niebezpieczne uważamy odsuwanie społeczeństwa od wpływu na sprawy państwowe, gdyż w głębokim naszym przekonaniu Państwo wtedy tylko będzie mogło być pewne swej przyszłości, jeśli cały naród będzie u-

ważał je za swoje i poczuwać się będzie do współodpowiedzialności za jego losy; za sprzeczne z naszym programem, za szkodliwe i niebezpieczne uważamy podważanie Sejmu, gdyż Sejm — zdaniem naszym — jest jedynym miejscem, z którego chłop może wpływać na sprawy państwa i bronić interesów wsi; za szkodliwy i niebezpieczny uważamy niepohamowany wzrost wydatków, nie zawsze koniecznych i celowych; za szkodliwy, i niebezpieczny uważamy zwrot w polityce gospodarczej z ostatnich miesięcy, jako nieuwzględniający dostatecznie interesów wsi.

To są powody, dla których nie jesteśmy stronnictwem rządowym i nie możemy niem być tak długo, dopóki powody powyższe nie będą usunięte — chyba byśmy się zaparli naszych zasad i naszej wiary dla korzyści osobistych lub partyjnych. A zaprzeć się nie chcemy’.

NIEDOSTRZEGALNIE
TRWALE USUWA
SIWIZNE



CIENIUJE WŁOSY NA
KOLOR NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWY
PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA • WARECKA 9

ZE SWIĄTY

W zapasach z ruletką POSTRACH W MONTE CARLO

Angielski dżentelmen kilkakrotnie rozбивa bank w kasynie gry

Przedstawiciel angielskiego „Daily Telegraph” podaje na łamach tego pisma wywiad swój w Monte Carlo ze szczęśliwcem, któremu się udało wykombinować tym razem najzupełniej niezawodny „system” w stosunku do niezbadanych kaprysów ruletki.

Wynalazcą tym jest niejaki mr. Wells, stały mieszkaniec Londynu, który kilkakrotnie już, na zasadzie wykombinowanej metody, rozbił bank na ogólną sumę 150 tysięcy funtów sterlingów.

Jednego dnia mr. Wells zdruzgotał nie mniej jak pięć razy kasę banku i zgromadził przed sobą na stole gry stos tysiącfrankowych biletów wysokości półtóry stopy, co go jednak nie potrafiło wytrącić z stale towarzyszącej mu isticie angielskiej flegmy.

System mr. Wells'a wypracowany był przezeń całemi latami i nie kosztował go ani grosza, gdyż przez cały ten czas wynalazca nie zarykował nigdy ani franka w grze, porzysztając wyłącznie na obserwacji i wyliczeniach. Na zrozumiałe i napraszające się pytanie dziennikarza: czemu mr. Wells, operując tak niezawodnie, nie sięga po wszystkie wogóle zapasy złota tej jaskini, anglik odparł, że byłby to dlań zbyt wielki wysiłek umysłowy i nadmienil, że i tak już spędza przy stole gry po 11 godzin w najwyższym napięciu uwagi i nerwów.

„Na razie mam dosyć. Rozumie się, powrócę tu jeszcze i będę grał dalej. Jestem skuteczności mojego systemu najzupełniej pewny. Metoda tego niezwykłego gracza posiada pewien szczegół, który czyni ją niemożliwą do naśladowania dla wielu obecnych obserwujących grę anglika i mających możliwość jej naśladowania: wymaga ona conajmniej 6 tysięcy funtów kapitału zakładowego, co stanowi poważną sumę. Wells gra serjami i np. przez całe dwa dni operował on 12 tysiącami franków, stawiając je tylko w przewidywaniu podwójnych szans i powieks-

Humor.

TROSKLIWA.

— Co się stało? Czegoś taka zdenerwowana?

— Wyobraź sobie, że mąż mój zaginął już sześć tygodni temu. Zaczynam się o niego niepokoić.

DOBRZE SŁYSZAŁ.

— Porządny z ciebie człowiek! Słyszałem, że udzieliłeś pożyczki swemu przyjacielowi, by mu ułatwić otwarcie interesu...

— To prawda, pożyczyłem mu narzędzi do włamywania, któremi istotnie otworzył interes.

KTÓRY LEPIEJ.

— Czytał pan o owym wynalazku pewnego profesora. Wyobraź pan sobie, że ta chyttra sztuka fabrykuje cukier z drzewa.

— A ja znam właściciela korzennego sklepu, który fabrykuje cukier z piasku.

szając w miarę potrzeby bezustannie stawkę. Gra on również szczęśliwie w „Trente-

et-quarante”, a wygrane sumy przekazuje na tychmiast do jednego z londyńskich banków.

Po znachorskiej auskultacji

Radykalna porada znachorki

CHORY JUŻ WIĘCEJ NIE BĘDZIE CIERPIAŁ.

We wsi rumuńskiej koło Dorohoi wydarzył się w tych dniach wypadek, świadczący o isticie średniowiecznej ciemności ludu. W rodzinie jednego z chłopów 16-letni chłopak zachorował na gwałtowne kurcze brzucha. Matka, zwyczajem wiejskim, zamiast wezwać lekarza, udała się o pomoc do miejscowej znachorki Profiry. Ta „zbadawszy” chorobę, kazała silnie rozgrzać dużą żelazną miskę i przyłożyć ją choremu na bolący brzuch.

Zabieg ten spowodował skutek, jakiby wywarła olbrzymia „bańka” felczerska. Wskutek ciśnienia powietrza z zewnątrz, a silnego rozrzedzenia wewnątrz, miska formalnie wpila się w brzuch chorego. Oczywiście taka „kuracja” miała ten skutek, że chłopak zaczął konać. Dopiero teraz odwieziono go do szpitala, gdzie wkrótce zmarł wśród strasznych męczarni. Znachorkę aresztowano.

Szkoda, że tak daleko

Kęs chleba za kawałek djamentu

INTERESY, TRZEBA UMIEĆ ROBIĆ.

W południowej Afryce odkryto wielką aferę przemytnictwa djamentów. Z kraju Namaqualand przewożono do Transwalu wielkie ilości djamentów, które sprzedawano bandzie pośredników a ci przedstawiali je do immatrykulacji, jako pochodzące z ich pół djamentowych.

W aferze tej jest skompromitowana wielka ilość tubylców z kraju Namaqualand. Ustalili oni taryfę na zasadach dosyć oryginal-

nych. Za kamień, który mógł przejść przez szyjkę flaszki od wódki, żądali szylinga (sic!). Za większy kamień półtora szylinga za mały — kawałek chleba. Kamienie wychodziły z Namaqualand ukryte w motorach aut. Jeden z takich spekulantów, który zatrudniał 20 tubylców i 6 aut, zarabia tygodniowo na tym interesie 250 tysięcy funtów szterlingów.

Niemcy zakonspirowanem cesarstwem

Halleńska dyrekcja kolejowa

TRAKTUJE EKS—PANUJĄCĄ Z KRÓLE WSKIEMI HONORAMI.

Wielkie poruszenie w opinii niemieckiej wywołał fakt niedawno dopiero ujawniony, że dyrekcja kolejowa w Halle użyczyła drugiej żonie eks—cesarza Wilhelma księżniczce Herminie na podróż do Halle specjalnej salonki.

Ale coś innego jeszcze zarzucają dyrekcji kolejowej w Halle. Zarezerwowała ona dla księżniczki w budynku dworcowym dwa

z t. zw. pokojów księżęcych. A ponadto ponieważ urządzenie tych pokojów zdawało się jej niezbyt piękne, zakupiła od pewnej firmy meblowej nowe meble za 3000 marek. Ponieważ tych pieniędzy nie można było zapłacić z bieżących dochodów, zakupiono meble na kredyt z tem, że uiszczenie nastąpić ma do 1 maja 1929 r.

Zbędny pośpiech

Grono nieboszczyków, wyczekujących spopielenia

SPŁONEŁO PRZEDWCZEŚNIE RAZEM Z KREMATORJUM.

W tych dniach wybuchł pożar w krematorjum, znajdującym się w pobliżu Hamburga, w miejscowości Ohlsdorf. Wskutek nieostrożności robotnika, który w stolarni rzucał na ziemię płonący niedopałek zapierosa, pożar ogarnął najpierw stolarnię, potem przerzucił się na inne budynki.

Dozorca przebywający w głównym budynku zauważył pożar dopiero wtedy, gdy ogień rozhulał się, na dobre. Wówczas zaalarmowano straż pożarną. Po godzinie zdolano pożar ugasić. Spłonęło kilka trumien, zawierających zwłoki, przeznaczone do umieszczenia w krematorjum.

Szlaki emigracyjne

Sudan - ziemią obiecaną dla wychodźstwa?

Mala znana kraina Wschodu pomieścić może jeszcze 30 milionów ludzi

Sudan położony na terenach Środkowej Afryki jest obszarem, na którym kultura i cywilizacja Europy prowadzą obecnie wzmożoną akcję celem opanowania tych okolic i przystosowania ich dla możliwości ekspansji europejskiej. Od dłuższego już czasu Anglicy, którzy objęli protektorat i faktyczną władzę w Sudanie, prowadzą na szeroką skalę zakrojoną pracę kolonizacyjną, budują i tworzą najbardziej nowoczesne urządzenia, które z pustynnych, dzikich do niedawna terenów, czynią obecnie dostępne dla osiedlenia się Europejczyków okolice.

Dzisiaj też stolica Sudanu, Chartum, czyni wrażenie zupełnego miasta europejskiego. Szeroko wyasfaltowane ulice, wytworne hotele, wspaniałe pałace rządowe, wreszcie dobrze zaopatrzone składy towarowe i nowoczesne lokale rozrywkowe, składają się na całość, która zupełnie nie ustępuje innym miastom Wschodu, na których kultura i życie europejskie wycisnęły swe piętno.

Największą zasługą pracy kolonizacyjnej Anglików jest jednak uspokojenie i wprowadzenie ładu i praworządności wśród wojowniczych mieszkańców Sudanu. I tak na terenach, gdzie do niedawna trwały bratobójcze walki, gdzie mord i rabunek należały do codziennych wydarzeń, panuje dzisiaj zupełny spokój, poszanowanie prawa, przede wszystkim poszanowanie cudzej własności. Osoba policmana, ubranego wedle najlepszych wzorów londyńskich, budzi też w Sudanie powszechny szacunek i do poleceń jego wszyscy, choć może niezbyt chętnie, jednak zawsze jaknajściślej zastosowują się.

Najbardziej wyteżoną walkę prowadzi jednak do tej pory władze angielskie ze zwyczajem, który już od najdawniejszych lat zakorzenił się wśród tubylczej ludności, a mianowicie z plagą żebractwa i żądania dobrowolnych datków. To też we wszystkich lokalach publicznych i hotelach, w których mieszkają Europejczycy, widnieją na najbardziej widocznym miejscu specjalnie wywieszone afisze, w których generał gubernator Sudanu wzywa Europejczyków, by nie dawali proszącym „bakszyszu” (jałmużny),

NIETYLKO U NAS.

W Galacu ogłoszono upadłość wielkiej rumuńskiej firmy p. f. „Intercontinental Trading”. Pasywa wynoszą zgórą 30 milionów lei.

BURAKI DO ESTONJI BEZ CŁA.

Oficjalny dziennik „Valdibas Vestnesis” donosi, iż minister finansów zezwolił na bezcłowy wóz z zagranicy buraków cukrowych dla Mitawskiej fabryki cukru.

WYDOBYCIE WĘGLA NIEMIECKIEGO.

Na Górnym Śląsku (niemieckim) wydobycie w czasie od 29 października do 4 listopada rb. 350.422 tony węgla (5 dni pracy), wobec 417.859 ton w tygodniu poprzednim (przy 6 dniach pracy).

ponieważ demoralizuje to szerokie masy tubylczej ludności. Jak bowiem we wszystkich krajach Południa, tak też i w Sudanie ludność miejscowa jest bardzo rozleniwiona i o trzymując jałmużny zadawała się grą w kosi i całodziennym wylegiwaniem w cieniowych kawiarniach.

W tej chwili zaś ręce robocze są w Sudanie jaknajbardziej potrzebne, oto bowiem koloniści europejscy zakładają coraz liczniejsze hodowle bawełny dla których potrzebna jest pomoc miejscowych robotników. Eksport zaś bawełny jest z Sudanu bardzo opłatny i przynosi liczne zyski. Praca kolonizacyjna w Sudanie postępuje ustawicznie naprzód. I chociaż do dzisiaj dnia obok europejskich urządzeń spotkać można jeszcze najbardziej prymitywne i egzotyczne pozostałości, to jednak na każdym kroku widać postęp i dążenie w kierunku zupełnego zuropeizowania i opanowania całokształtu życia. Dzięki też temu emigracja do Sudanu stała się wzrasta. I tak, gdy w niedawnej przeszłości

liczył Sudan zaledwie 1 milion ludności, dziś posiada już ponad 6 i pół miliona mieszkańców. Dalsze możliwości kolonizacyjne są bardzo duże. Wedle zdania miarodajnych czynników rządzących ponad 30 milionów ludności znaleźć będzie mogło spokojnie pomieszczenie i egzystencję na ziemiach Sudanu. Wprawdzie tropikalne gorąco, które panuje w Sudanie utrudnia w pewnym stopniu pobyt Europejczyków i dość wiele trzeba czasu, zanim organizm Europejczyka oswoi się z wysoką temperaturą tych okolic, niemniej jednak władze Sudanu sądzą, że z czasem po wprowadzeniu dalszych ulepszeń, stanie się Sudan głównym terenem, dokąd kierować zaczną się emigracja Europejczyków w poszukiwaniu dogodnej egzystencji i dobrych warunków pracy. W ten sposób zaś Sudan dla zmniejszenia się bezrobocia europejskiego odegrać będzie mógł niewątpliwie z czasem bardzo poważną rolę. Czy nadzieje te są słuszne pokaże już niedaleka przyszłość.

Pomysł godny opatentowania

Kredyty rolne według koncepcji rządowej

CZYLI, JAK NALEŻY POSTĘPOWAĆ, ABY: POŻYCZYĆ, ODEBRAĆ Z PÓWRÓTEM, BYĆ NADAL WIERZycIELEM I MIEĆ ZASTAW W DODATKU.

W najbliższym czasie na rynku kredytowym nastąpi znaczne odprężenie.

Stanie się to dzięki zrealizowaniu instytucji zastawu rejestrowego, co nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu. Zastaw rejestrowy polegać będzie na tem, że rolnicy pod zastaw zboża będą otrzymywali pożyczki na dogodnych warunkach na b. mały procent.

Pożyczek tych będzie udzielał Bank Polski oraz cały szereg banków prywatnych, upoważnionych przez p. ministra skarbu.

Znamienny jest fakt wielkiego zainteresowania się zagranicą tym rodzajem operacji kredytowych (oczywiście).

Szereg banków otrzymało już na ten cel poważne kredyty. Oczywiście w ten sposób głód kredytowy rolnictwa będzie zaspokojony. Rolnicy dostaną znaczne sumy, z których będą mogli zapłacić zaległe podatki,

przyczyniając się do wzmocnienia wpływów skarbowych, a poza tem staną się oni silnym konsumentem i wzmogą ruch handlowy.

A przede wszystkim na rynku kredytowym nastąpi silne odprężenie i procenty lichwiarskie, pobierane przy pożyczkach prywatnych, będą musiały ulec wydatnej redukcji.

Tak więc rolnik, miast sprzedać zboże do młynów (popyt jest) — da je w zastaw rządowi, ten mu za to pieniądze (oczywiście) które znów rolnik zapłaci za zaległe podatki do tychże kas rządowych (z zamianą okienka). Potem albo rolnik zastawi co innego, by zboże wykupić, albo też — przekaże swój zastaw „dobrowolnie” na rezerwy.

Kalkulacja wspaniała — czegoś w niej jednak brak.

Prowizorium drzewne z Niemcami

INICJATYWA ZWIĄZKÓW DRZEWNYCH W POLSCE.

Dnia 12 bm. odbyła się z inicjatywy Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce konferencja przedstawicieli przemysłu drzewnego Niemiec i Polski, na której zastanawiano się nad możliwością przedłużenia prowizorium drzewnego między obu krajami, po wprowadzeniu pewnych poprawek.

„Opel” robi piajtę

WOBEC LOKAUTU W ZAGŁĘBIU RUHRY.

Zarząd zakładów znanej firmy niemieckiej Opel postanowił w najbliższych dniach przystąpić do zwolnienia robotników i zamknięcia fabryk, o ile przedłużą się lokaut w

zagłębiu Ruhry, skąd zakłady Opel otrzymują przeważną część surowców i półfabrykatów.

W dniu 11 b. m. ręka złoczyńców przecięła
pasma życia

Ś.  P.

BRONISŁAWA i MARJI z BURSÓW

MAŁŻONKÓW

TYSCHER

(WSPÓŁWŁAŚCICIELI FIRMY „JÓZEF GRZEGORZEWSKI“)

Nabożeństwo żałobne za spokój dusz tragicznie zmarłych odbędzie się dziś, w czwartek, o godz. 10-ej rano, w kościele św. Krzyża, wyprowadzenie zaś zwłok z tegoż kościoła na Stary Cmentarz katolicki nastąpi zaraz po żałobnej Mszy Świętej.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych, drogich i nieodżałowanych nam Zmarłych, pozostała w strasznej rozpacz i żalu

**Matka, siostry, bracia,
szwagrowie, siostrzeńcy
i kuzyni.**

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 15 listopada Leopolda

TEATRY

Teatr Miejski „Mistrz“
Teatr Kameralny: — „Brat Marnotrawny“
Teatr Popularny: „Bitwa pod Radzyminem“

WIDOWISKA

Casino: — „Katusze miłości“.
Splendid — „Tragiczna sonata“.
Luna: — „Burza“.
Grand Kino: — „Skrzydła“.
Odeon: — „Tułaczka ks. Trubeckiej“
Pałace: — „Cienie haremu“.
Dom Ludowy: — „Kwaciarka z Neapolu“
Miejski K. O. „Przedpiekle“

— oOo —

Wiadomości bieżące.**Zmiany personalne w D. O. K. IV**

Wczoraj w Kasynie garnizonowym D. O. K. IV przy ulicy Kościuszki 4 odbyło się pożegnanie szefa sztabu D. O. K. IV ppulk. s. g. p. Jarosława Szafrana, który opuszczał Łódź, przeniesiony na wyższe stanowisko w służbie linjowej. Jak się dowiadujemy opuszczone przez ppulk. Szafrana stanowisko szefa sztabu D. O. K. IV obejmie ppulk. Sztabu Generalnego p. Smolarski, wraz z ppulk. Szafranem opuścił D. O. K. IV, kierownik referatu personalnego major Boski, który również przechodzi do służby linjowej. Pożegnanie odchodzących oficerów którzy przez szereg lat pobytu swego w Łodzi zaskarбили sobie ogólne uznanie odbyło się w Kasynie oficerskim w liczonym gronie kolegów. (p)

Udogodnienie dla chorych

Wydział Zdrowotności Publicznej zakupił aparat roentgenowski najnowszej konstrukcji dla użytku szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Dzięki tej inwestycji, zniknie konieczność przewożenia chorych, poddawanych roentgenizacji ze szpitala radogoskiego do innych szpitali. (n)

Walne zebranie koszykarzy

Urząd Przemysłowy I-ej Instancji przy Magistracie m. Łodzi, jako władza nadzorczą korporacji zwołuje niniejszem walne zebranie członków Cechu koszykarzy na dzień 18 listopada 1928 r. na godz. 13-a, do lokalu Resursy Rzemieślniczej, ul. Kilińskiego 123.

Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1) zagajenie zebrania przez przedstawiciela władzy nadzorczej; 2) przyjęcie majątku b. Cechu; 3) wybór za rządu, komisji rewizyjnej oraz sądu polubownego; 4) wolne wnioski. (n)

Ostatnie trzy dni

W związku z niedzielnymi wyborami do Kasy Chorych, agitacja coraz bardziej przyjmuje charakter ostrzejszy.

Przed fabrykami rozdawane są robotnikom odezwy i druki agitacyjne, oraz ty siąciami rozrzucają się numerki odnośnych list.

W centrum miasta agitacji narazie nie widać, gdyż komitety wyborcze nierobotnicze ograniczają się do rozsyłania druku do domów. (bip)

Nowa afery poborowa na terenie O. R. IV.**NICI AFERY PROWADZA PO GAŁEM WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIEM. LICZNE ARESZTOWANIA PO BOROWYCH, POŚREDNIKÓW I LEKARZY.**

Od dłuższego czasu do urzędu śledczego w Łodzi wpływały anonimowe donoszące o machinacjach poborowych, które polegały na tem, że bardzo wielka ilość poborowych zupełnie zdrowych otrzymuje na komisjach lekarskich poborowych zwolnienia od służby wojskowej.

Na zasadzie tych, anonimów, urząd śledczy wszczął energiczne poufne dochodzenie które dało nadszodziejane wyniki.

Jak wykazało dochodzenie grasowała w Łodzi i województwie łódzkim dobrze zorganizowana banda „macherów“, zadaniem których było pośredniczenie między lekarzami wojskowymi a poborowymi w celu uzyskania dla tych ostatnich zwolnień ze służby wojskowej. Za machinacje te poborowi musieli płacić bardzo wysokie sumy.

Wskutek tego urząd śledczy zwrócił się do dowództwa żandarmerji z prośbą stawienia na ponowną komisję lekarską wszystkich tych poborowych, którzy z jakichkolwiek bądź przyczyn zostali zakwalifikowani w ostatnim roku jako niezdatni do odbycia służby wojskowej. Znalazło się 40 poborowych, którzy byli zupełnie zdrowi i nadawali się do odbycia służby wojskowej. Wszystkich 40 aresztowano i osad-

dzono w aresztach urzędu śledczego. Niektórzy z nich wzięci w krzyżowy ogień pytań zeznali, że zostali zwolnieni od służby wojskowej, na skutek pośrednictwa „macherów“ podawając przytem nazwiska tychże. Na skutek tych zeznań urzędowi śledczemu udało się aresztować „macherów“, któremi okazali się: Kazimierz Piwożna zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej 10, Salek Bergman, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej 127, Cudes Bonczkowska (Wschodnia 42,) Symcha Bernheim (Nowo Cegielniana 10) i Szlama Płachciński zamieszkały w Piotrkowie.

Po osadzeniu „Macherów“ w areszcie przystąpiono do aresztowania lekarzy, którzy świadomie zwalniali poborowych. Dotychczas aresztowany został 1 lekarz wojskowy i osadzony w więzieniu wojskowym przy ul. Kraszewskiego.

W trakcie dalszego dochodzenia stwierdzono, że w aferze tej brali również udział urzędnicy wojskowi, urząd śledczy sprawę tę przekazał żandarmerji, która dotychczas aresztowała kaprała Dedaka.

Dalsze dochodzenie tej sensacyjnej afery trwa. (p)

— oOo —

Zebrania kontrolne**KOLEJ STAWIENICTWA NA CZWARTEK.**

Jutro, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się:

Rocznik 1892 zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2,3,5,8,9,11 o nazwiskach na litery A.B.C.D.E.F.G.H.Ch.I.J.K.L.L., M.N.O.P.R.S.Sz.T.U.W.Z.Z. w lokalu P.K.U. Nowo-Targowa 18.

Rocznik 1888 zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2,3,5,8,9,11 o nazwiskach na litery L. Ł. w koszarach 31 pp. Konstantynowska 62.

Rocznik 1903 zamieszkali w obrębie 7-go komisariatu policji o nazwiskach na litery F.G.H.Ch.I.J. w lokalu przy ul. Leszno 9.

Rocznik 1897 zamieszkali w obrębie 7 i 10 komisariatów policji o nazwiskach na litery A.B.C.D.E.F.G.H.Ch.I.J.K.L.L.,M.N.O.P., R.S.Sz.T.U.W.Z.Z., w lokalu P.K.U. Nowo-Cegielniana 51. (b)

— oOo —

Wielka defraudacja w Banku Handlowym w Łodzi**URZĘDNIK BANKU ZDE FRAUDOWAŁ 52 TYS. ZŁ.**

W dniu onegdajszym III brygada urzędu śledczego w Łodzi powiadomiona została o wielkiej defraudacji jaka dokonana została w Banku Handlowym w Łodzi przy Alei Kościuszki 15.

W dniu 6 listopada Nowak, jak zazwyczaj, udał się na pocztę, gdzie podjął dla Banku 32,000 zł. Wbrew zwyczajowi nie udał się z tą sumą wprost do kasy. Zapytany przez dyrekcję czy pieniądze kasjerowi wręczył, odpowiedział twierdząco przyczem

wylegitymował się podpisem kasjera w książce, jak okazało się potem sfalszowanym przez niego samego.

Dnia 10 listopada Nowak ponownie udał się na pocztę gdzie podjął dla Banku 20,000 zł. Tego dnia jednak nie wrócił do Banku.

Wówczas zrozumiano w banku, że Nowak popełnił defraudację i zawiadomiono policję. Za zbiegiem rozesłano listy gończe (Wid).

Spis poborowych rocznika 1908

Dziś, w czwartek, dnia 15 listopada r. b., winni się zgłosić do spisu w lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 212, w godzinach od 8, 15 do 15-ej (3-ej) popoł. mężczyźni, urodzeni w r. 1908, zamieszkali w obrębie XI-go Komisariatu P.P. o nazwiskach na litery początkowe: A.B.C.D., E.F.G.H.,Ch,I,J. (n)

Przyznają się

Fracja komunistyczna ogłosiła listę podpisaną przez posłów Bitnera i Rosiaka w sprawie pomocy finansowej, dla robotników łódzkich, w którym stwierdza że propozycje zasilenia strajku pieniędzmi bolszewickimi skierowała do posła Szczerkowskiego.

Interpelowany w tej sprawie związek klasowy, oświadcza, że oficjalnie list komunistów nie został wręczony związkowi, zaś poseł Szczerkowski nie jest w Łodzi obecny. (bip)

NAGRODY NOBLA.

Stockholm 14-11 (ate)

Nagrodę literacką Nobla za rok 1927 otrzymał Henryk Bergson, żyd polskiego pochodzenia, zaś nagrodę literacką za 1928 r. otrzymała powieściopisarka norweska Sigvald Undset.

Ze związków i stowarzyszeń.

ODCZYT W STOW. TECHNIKÓW.

„W piątek, dnia 16 b. m. o godzinie 8—ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Techników, Piotrkowska 102, wygłosi odczyt p. Dr. inż. Maksymilian Huber, profesor Politechniki Warszawskiej, na temat:

„Rola i znaczenie nauk ścisłych i przyrodniczych w umiejętnościach inżynierskich”.

—oOo—

Humor.

ROZUMIEĆ I ROZUMIEĆ.

— Za kilka dni przyjedzie moja teściowa; oto są jej ulubione potrawy, moja Małgosiu....

— Rozumiem, proszę pana....

— ...a jeżeli Małgosia choć jedną z nich zrobi, proszę natychmiast szukać sobie nowego miejsca.

WDOWIEC U WDOWY.

Gość: — Czy zawsze jesteś taką cichą i małomówną, moja Zosieńko?

Zosia: — Nie. Tylko mama dała mi złotego, żebym nie pytała, czemu pan ma taki czerwony nos i taką świecąca łysinę.

—oOo—

Przypomina

o swym składzie towarów

Edmund WASILEWSKI

Piotrkowska 152

Tel. 44—64

3035—

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 13—XI 1928 r. 3051

— Dla dorosłych: —

„Garibaldi”

W rolach głównych: Hr. Rina de Liguoro i Guido Graciosi

— Dla młodzieży: —

Trzej Błędni Rycerze

Opowieść o wojnie z hordami Indian, prowadzonej przez koczowniców amerykańskich opętanych gorącą złotą.

VII-MY KONCERT MISTRZOWSKI.

W nadchodzący poniedziałek, dnia 19 b. m. odbędzie się z kolei 7-my abonamentowy koncert mistrzowski, na którym wystąpi genialny pianista Artur Rubinstein. Artysta przyjeżdża do Łodzi wprost z Paryża i będzie to jego pierwszy koncert w Polsce.

Echa otwarcia jesiennego sesji sejmowej

POSEŁ Z SANACJI WYZYWA POSŁA Z P. P. S.

Słaba kobieta, tchórz i socjalista nie są „obowiązani” do dania zadośćuczynienia z bronią w rękę

Warszawa 14-11 (tel. wł.)

Wczoraj zgłosili się do pos. Niedziałkowskiego (PPS) sekundanci pos. Sławka pułk. Fieracki i B. Wieniawa-Długoszow.

Pełnomocnicy pos. Niedziałkowskiego oświadczyli, że pos. Niedziałkowskiego oświadczyli, że pos. Niedziałkowski jako socjalista nie zgodzi się na pojedynek. Wo-

bec czego sekundanci pułk. Sławka spisali jednostronny protokół załatwiający w ten sposób sprawę honorowo dla pułk. Sławka.

ZE WZGLĘDU NA NAZWISKO?

Pos. Sławek wyznaczył jako swego arbitra do sądu marszałkowskiego w sporze z pos. Markiem posła Loewenherza.

Mimo opozycji

Budżet został w pierwszym czytaniu przyjęty

Posiedzenie Sejmu odroczone do 16 b. m.

Warszawa 14-11 (tel. wł.)

W dyskusji nad preliminarzem po wyczerpaniu listy mówców zarządzone głosowanie nad wnioskami pos. Chruckiego i Bittnera o odrzucenie preliminarza bud-

żetowego. Wniosek ten upadł i preliminarz w pierwszym czytaniu przyjęto i odesłano do komisji. Następne posiedzenie w piątek o godz. 4-ej.

Nowe władze P. P. S. Nr. I.

Prośba o złożenie mandatów

Skierowana została do posłów z P. P. S. Nr. II

Warszawa 14-11 (ate)

Na wczorajszym posiedzeniu Centralnego Komitetu wykonawczego PPS. przystąpiono do wyborów prezydium. Prezesem został wybrany Norbert Balicki, zaś wiceprezesami zostali posł. Marciszewski. Mie-

działkowski, sekretarzem generalnym wybrano posł. Puzaka. Powzięto uchwałę wzywającą by członków PPS. którzy zgłosili akces do frakcji rewolucyjnej aby niezwłocznie złożyli swe mandaty poselskie do dyspozycji PPPS.

Podróż we dwójkę mniej nudna

Pokaleczony i obrabowany

ZOSTAŁ WIEŚNIAK PRZE Z PRZYGÓDNEGO ZNAJOMEGO.

W dniu 13 listopada 1928 roku o godzinie 17-ej we wsi Łaznów—kolonia, pow. brzezińskiego, nieznanymi sprawcami, idąc w stronę Piotrkowa spotkał idącego w tym samym kierunku Koszela Hieronima, miesz-

kańca wsi Sługi, gminy Będków. W trakcie dalszej podróży nieznanymi osobnikami zadano Koszela tępym narzędziem kilka ran, po czym zrabował mu 107 złotych. Stan Koszela orozny. Za sprawcami zarządzone zosćig.

Pożytek z ucinania głów

Piękny zwyczaj skracania o głowę

DOPOMÓŻE WYDAŃNIE UCZONYM PRZY USTALENIU POCHODZENIA CMENTARZYSKA.

W pobliżu miejscowości Causzani (Besarabia) przy kopaniu ziemi chłopci natknęli się na wspólny grób ludzi. Wszystkie szkielety były pozbawione głów.

Dopiero przy dalszym kopaniu znale-

ziono opodal drugi grób, zawierający 60 czaszek. Z tego wnioskuje, że jest to cmentarz z czasów wojen tureckich, gdyż Turcy mieli zwyczaj zabijać jeńców i ucinąć im głowy.

KONCERT MARJI ORCI-WASILEWSKIEJ

Zapowiedziana na niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 5-ej po południu wieczór pieśni ludowych wzbudził duże zainteresowanie ze względu na bardzo oryginalny rodzaj koncertu. Dyskretne ruchy, subtelna gestykulacja, wyrazista mimika stosowana umiejętnie a za wsze w granicach wybitnie artystycznych.

DZISIEJSZY KONCERT

KAROLA SZRETERA.

Dziś w Sali Filharmonii o godz. 8,30 wiecz. grać będzie znakomity pianista, obecnie profesor konserwatorium berlińskiego. Karol Szreter. Świetny ten muzyk znany jest z najlepszej strony muzykalnym sferom naszego miasta.

PORADNIK DLA KUPOJĄCYCH.

Nr. 2.

MASARNIE:

Szuminski, Pomorska 61.
E. Woźniakowski, Rzgowska 78

ZAKŁADY RYMARSKIE

Jeziński, Pabjanicka Szosa 40

ZAKŁADY BLAGHARSKIE

Sokołowski, Kilińskiego 70
Lyczkowski, Piotrkowska 188

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wł. Wyreńska, Wólczańska 261.
Szczygielski, Bazarowa 3.
Kruczkowski, Sierakowskiego 21.
Dobrzyniak, Pabjanicka Szosa 28.
Gadzinowski, Pomorska 67.
Zawadzki, Nawrot 44

ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZ.)

J. Cybart, Gdańska 135.

MAGAZYN OBUWIA:

Kowalczyk, Cegielińska 25.
Cieplucha, Wysoka 26.
Zieliński, Rzgowska 12.

ZAKŁADY KOWALCZKOWE:

B-cia Rędzierscy, Kilińskiego 94.
Wróblewski, Radwańska 10.

PIEKARNIE:

Bryszewski, Pomorska 86.

ZAKŁAD ROWERÓW

W. Sierpiński, Kilińskiego 96

PRACOWNIA OBUWIA:

Szubiński, Sokola 5.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW

Śliwkowski, Rokicińska 6

PIWIARNIE

Kuliga, Odyńca 11

RESTAURACJE:

Teofil Kopec, Narutowicza 44.
Zalewski, Zgierska 39.

WYTWÓRNIE CUKRÓW:

Ziółkowski, Piotrkowska 197.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Machura, Rzgowska 57.

FABRYKA WODY SODOWEJ:

Piąteczak, Nawrot 92.

SKŁAD PASZY:

F. Kaczmar, Przesłowa 4.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyński, Napiórkowskiego 2.
Grędziński, Piotrkowska 53.
F. Tomaszewski, Skwerowa 10.
Borkowski, Rokicińska 13.
A. Rakysk, Kilińskiego 133



AKWIZYCJA
OCŁOSZEN

S. FUCHSA, Piotrkowska 50?

**STOP! Chcesz kupić
MEBLE**
Dobre, tanie
od Najskromniejszych
do Najwykwintniejszych
kupuj tylko w firmie
F. Hasiełski
1876 REGOWSKA 2, TEL. 43-08
Wielki wybór różnorodnych łóżek metalowych
Dogodne warunki. —oOo— Długoletnia gwarancja

Inż. Karol Folkierski
Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych

Wapno plechocińskie marmurowe Cement, Gips,
„Scipio”, Szamoty „Klepaki”, Cegła, Dachówka
Eternit, Papi, Posadzka, Glazura, Lepnik do re-
szepki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 5700

Poleca wyjątkowe przedstawicielstwo fabryk

inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 80. Tel. 108-70.



RATUJĄCE WŁOSY
Stosując niezawodny płyn
„MIXTA”
Sprzedawca w aptekach Składach
aptecznych i perfumeryjach.



Na dogodnych warunkach
Wózki spacerowe

Łódzka metalowa materaca wy-
śocielona dźwięczna oraz do me-
blowych łóżek „Patent” podług
miary Umywalki i wyścigach
najtańszej
w FABRYCZNYM SKŁADZIE
„LOBROPOL” — 700
Łódź, PIOTRKOWSKA 73
w podwórzu.

Miód

pszczelny czysty pod gwa-
rancją deserowy i dla ce-
łów leczniczych
w blaszkach 5 kg. zł.
16.80, 10 kg. — 32.00 20 kg
— 61.00 zł. wraz z blaszanką
opłatą pocztową wysyła za
pobranem pocztowym
„PATOKA” Kupczyńce
poczta Denysów.

Na raty! Tanio.

Pierwszorządne palta zimowe,
damskie, męskie, śniegowce, obu-
we trwałe, wszelkie towary naj-
lepiej jakości na ubrania, palta
suknie, kołdry, firanki, kapy, bie-
linę męską, damską, chustki
swetry poleca firma „KREDYT”
NAWROT 15 I p.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w złotych
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Bank Polskich Kupców

Przemysłowców w Chrześcijan Sp. Akc.
Łódź, ul. Piotrkowska 113.

Załatwia wszelkie operacje bankowe na warunkach
najkorzystniejszych.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe w złotych
i walutach zagranicznych na każde żądanie
i terminowe.

Załatwia inkaso weksli i dokumentów na wszystkie
miejscowości terminowo za pobraniem minimalnej
opłaty.

475—

Kupno i sprzedaż walut zagr. i dewiz.

**Gazety stare
do obwijania**

na wagę

SPRZEDAJE ADMINISTR.

„ROZWOJU”
AL. KOŚCIUSZKI 41

OGŁOSZENIA DROBNE.

SPRZEDAŻ I KUPNO.

FARLOFON walizkowy w b. dobrym stanie wraz z płytami okazynie do sprzedaży. Al. I-go Maja 73, dozorca wskaże.

KUPNO—SPRZEDAŻ: majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, willi, fabryk, młynów wodnych, placów; sklepów, interesów handlowych i t. p. załatwia szybko i solidnie Biuro „Fortuna” Łódź Karola 18 tel. 62—10 3001—0

MAGIEL w dobrym stanie do sprzedania, ul. Ozorkowska 8. 3—8022

POSADY I PRACE.

POTRZEBNA kucharka Piotrkowska 257, (m. 1) Kwaśniewski. 8058—3

PRZYJMĘ miejsce ekspedjenta w sklepie kolonialnym w żelaz. lub innej branży. Wiadomość, Nawrot 24, m. 8, Nowak. 3—8006

POSADĘ dozorcę domowego lub inną przyjmę — mam skromne wymagania. Moleński Józef, Zrzedzalniana 62. 5—

POTRZEBNY służący do koni samotny Brzezińska 36 Ruszczak. 8052—2

LOKALE I MIESZKANIA

PRZYJMĘ na mieszkanie Al, Kościuszki 11 m. 7 front. 8056

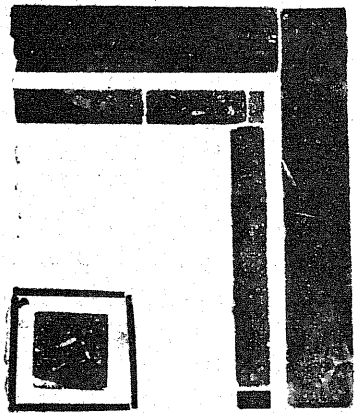
SKLEP duży z wystawowym oknem do wynajęcia od zaraz. Grabowa 32. 3—8014

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

JASTRZĘBSKI Zygmunt zagubił metrykę urodzenia świadectwo szkolne oraz kartę powołania do wojska. 3—8020

ZAGUBIONO książkę wojskową i kartę mobilizacyjną na imię Jan Matzke Cegielińska 74. 8046—3

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONJE



**Skład fortepianów
KAROL
KOISCHWITZ
ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 67
Tel. 54-78 i 24-72**

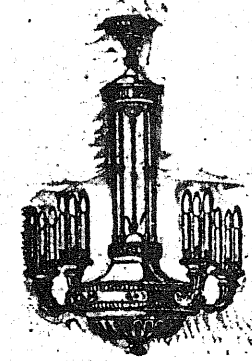
Wielki wybór,
niskie ceny.

LAMPY

elektryczne w wielkim wyborze własnego wyrobu z brązu, najnowszych modeli poleca

A. Rejder
Wschodnia 56. Tel. 67-64

Dogodne warunki. Ceny konkurencyjne
Reparacje i przeróbki różnych lamp



NA SEZON ZIMOWY

ELEGANCKIE PALTA DAMSKIE w wielkim wyborze poleca na spłaty miesięczne i tygodniowe
Magazyn Wykwintnej Konfekcji Damskiej
Z. GLIKSMAN Łódź, Główna Nr. 1

SZKŁO OKIENNE

oznamentowe, surowe, matowe, oraz szkła budowlane elementy do rzeźbienia szkła, poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK Główna 14 2511—

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze

Drobne ogłoszenia

Kupno i uprząż

Na raty! Taniol! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie, białe towary firanki, kołdry, bieliznę męską, damską poleca „Kredyt” Nawrot 15. Uwaga! I piętro. 8032—1

Sprzedam kuchnię szamotową o czterech fajerkach oraz dynamo Siemens Halske 110 wolt 4 Amp. Wiad. św. Anny 31 Piwiarnia 8064—1

Sklep spożywczy, oraz pokój z kuchnią do sprzedania wiadomość w adm. „Rozwoju” 8074—2

Futro męskie używane i szafa do sprzedania Wólczajska 109 m. 6 8076—2

Pieska-wilka sprzedam tania Kilińskiego 83—2 8070—1

Do sprzedania nowy dom o 4 pokoje, ze sklepem nadający się na restaurację lub rzeźnictwo, ogród owocowy, budynki gospodarcze nowe kryte dachówką. Przy kościele i gminie. Wiad. Fortuna, Łódź, Karola 18 tel. 62—10 8078—3

Posady i prace

Potrzebna ekspedjentka do składu wędlin Andrzeja Nr. 30 Helman 8066—1

Potrzebna służąca z świadectwami ul. Kościuszki 3 m. 1 8072—1

Lokale i mieszkania

Pokój niekrepujący do wynajęcia przy inteligentnej spokojnej rodzinie Wiadomość Szkolna 29—17

Zagubione dokumenty

Hibler Gustaw zagubił książkę wojskową wyd. w P. K. U. Tomaszów

W roku 1920 zagubiono weksel z wystawienia Jana Bujnowicza (Lutomiersk) na zlecenie Jana Antosika na sumę Rb. 100 który niniejszym unieważniam 8084—3

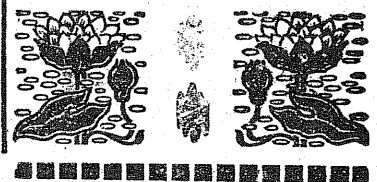
Stachura Wojciech zagubił numery od wozów Nr. 65 oraz 66 wyd. przez Magistrat m. Łodzi 8086—3

Została zagubiona legitymacja służbowa Piotra Jareckiego wydana przez K. E. w Łodzi. 8080—1

Różne.

Ostrzeżenie. Niniejszym ostrzegam, iż za zaciągnięte pożyczki na mój rachunek przez żonę moją Sabinę Zaleską zam. w Łodzi przy ul. Rokicińskiej Nr. 127 z dniem powyższego ostrzeżenia nie odpowiadam Jan Zaleski 8062—2

Ostrzeżenie! Ostrzegam przed kupnem kasy kontrolnej „National” znajdującej się w Łodzi przy Przejazd 52 telefon 75—37 gdyż wspomniana kasa jest moją własnością Józef Kołodziejczak Łódź, Przejazd 25 8082—1



Reformachle pigułki Zahonnik

znana od 1602 roku, 2641—
niegłoście żołądek chronią od reumatyzmu i
cierpień wątroby, nadmiernej otłocności, artre-
tyzmu, udarzeń krwi do głowy uśmierzają **he-**
moroidy czyszczą krew i przy skłonnościach
po obstrzeżeniu są łagodnym środkiem przeciw-
zostającym. — Używać 1 do 3 pigułek na noc.
Cena pudełka, zł. 1,35 wyrobu apteki
Karłowicki, Tusszyński, Wrocławska Trębacka 4
każde w aptekach i składach z „Zakonnikiem”



Różne mieszkania

składające się z pojedynczych pokoi oraz pokoi z kuchniami, z wszelkimi wygodami przy ul. Kraszewskiego 8-10, obok budującej się remizy tramwajowej od zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu Dojazd tramwajem Nr. 7.

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, duża 10 gr. w tekście, ogłoszenia na 3 ławy, swyeczajno na 5 ław. Akcydencowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za kompletnie ogłoszenia porządkuje się co godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już od dnia ogłoszenia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lucha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poręczniku 10. 35-miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. T. Czajewski. W Łodzi T. Szałaszkiewicz. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.